

Ks. Andrzej Proniewski
Uniwersytet w Białymstoku

HERMENEUTYCZNE ASPEKTY PNEUMATOLOGII

HERMENEUTICAL ASPECTS OF PNEUMATOLOGY

The idea and identity of the Holy Spirit is difficult to grasp. Attempts to explain selected aspects of pneumatology have been made by some Catholic theologians, such as Romano Guardini, Hans Urs von Balthasar and Joseph Ratzinger. Each of them interprets the problem with reference to christology, ecclesiology and anthropology. The article presents the differences between the three authors' approaches, which determines the texts' composition. Part One is dedicated to Romano Guardini's reflection on the Holy Spirit. In the next section the author discusses Hans Urs von Balthasar's idea of the Third Person of the Holy Trinity. Part Three weighs the problem of Joseph Ratzinger's contribution to the doctrine of the Holy Spirit.

Key words: Holy Spirit, pneumatology, Church, charitological man, theological anthropology, sacraments, eschatology.

ASPETTI ERMENEUTICI DI PNEUMATOLOGIA

È difficile da catturare l'essenza e l'identità dello Spirito Santo. Il tentativo ermeneutico di definire alcuni aspetti della pneumatologia hanno preso teologi cattolici come ad esempio: Romano Guardini, Hans Urs von Balthasar e Joseph Ratzinger. Ognuno di loro ad interpretare le problematiche pneumatiche si riferisce alle tematiche della cristologia, ecclesiologia e antropologia. L'articolo presenta modi differenziati di approfondire gli argomenti della pneumatologia da tre teologi di fama mondiale, quindi, la sua ripartizione logica: Di Romano

Guardini *riflessioni sullo Spirito Santo* (1), Di Hans Urs von Balthasar *esplicazioni sul tema dello Spirito Santo* (2) e di Joseph Ratzinger *il contributo alla dottrina dello Spirito Santo* (3).

Parole chiavi: Spirito Santo, pneumatologia, la Chiesa, un uomo caritologico, l'antropologia teologica, sacramenti, l'escatologia.

Odkrywanie tożsamości Ducha Świętego to jedno z trudniejszych wyzwań, przed którym staje osoba wierząca. Boga jako Stwórcę i Ojca człowiek poznaje we Wszechświecie, który go otacza. Doświadczenie obecności Jezusa Chrystusa poddyktowane jest Jego bliskością w Słowie Bożym jako odwiecznym Logosie, w życiu sakramentalnym Kościoła, we wspólnocie Ludu Bożego zgodnie z zapewnieniem, jakie sam Chrystus zostawił Jemu współczesnym: „Gdzie dwóch albo trzech zbierze się w imię moje tam Ja jestem pośród nich” (Mt 18, 20). Duch Święty, z którym człowiek wierzący wchodzi w osobistą relację to osoba, która objawia siebie w misteryjny sposób, a która została dana człowiekowi jako tchnienie Miłości i Pocieszyciel: „Ja zaś będę prosił Ojca, a innego Pocieszyciela da wam, aby z wami był na zawsze – Ducha Prawdy” (J 14, 13. 16n) – nauczał Jezus Chrystus.

Prawda objawiona przez Ducha i w Duchu wymaga właściwej hermeneutyki teologicznej, dzięki której możliwe staje się opisanie Jego tożsamości. Próbę taką podejmowało wielu teologów, wśród których znaleźli się Romano Guardini, Hans Urs von Balthasar i Joseph Ratzinger.

1. Romana Guardiniego¹ refleksje o Duchu Świętym

Refleksje o Duchu Świętym nie spotkały się ze strony Guardiniego z odrębnym ich opracowaniem. Stanowią uzupełnienie do zagadnień chrystologicznych i eklezjologicznych wspartych na antropologii teologicznej². Guardini pisze o działaniu Ducha Świętego na poziomie immanentnych relacji w samej

¹ Romano Guardini (Verona, 17.02.1885 – Monachium, 1.10. 1968) studiował teologię we Fryburgu i Tybindze. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1910 roku w Moguncji. W 1915 r. obronił rozprawę doktorską na temat myśli św. Bonawentury. Angażował się w ruch odnowy liturgicznej oraz w pracę z młodzieżą. Pomimo swego oddania bezpośredniej pracy duszpasterskiej znajdował czas na pracę naukową i w 1920 r. uzyskał habilitację oraz tytuł docenta na Wydziale Teologii Katolickiej w Bonn. Trzy lata później został posłany na Uniwersytet w Berlinie, gdzie utworzył katedrę światopoglądu chrześcijańskiego. W 1939 r. władze hitlerowskie zmusiły Guardiniego do opuszczenia uniwersytetu. Po wojnie powrócił do pracy akademickiej najpierw w Tybindze, a następnie w Monachium, gdzie wykładał do 1962 r. Por. D. Kowalczyk, *Rozmowy o Bogu Romana Guardiniego*, [w:] J. Majewski, J. Makowski (red.), *Leksykon wielkich teologów XIX/XX wieku*, Warszawa 2003, s. 116.

² Por. R. Guardini, *Bóg. Nasz Pan Jezus Chrystus. Osoba i Życie*, Warszawa 1999.

Trójcy Świętej, w relacji Chrystusa do człowieka, a także na płaszczyźnie relacji pomiędzy ludźmi. Istotnym zagadnieniem przedstawionej przez niego pneumatologii jest łaska wiary pochodząca od Ducha Świętego, którą każdy człowiek otrzymuje jako przywilej osobowy.

1.1. Duch Święty i jego relacyjny sposób objawiania się

Guardini, wypowiadając się na temat tożsamości i roli Ducha Świętego odwołuje się do postaci historycznej Jezusa Chrystusa. Chrystus, jako Bóg człowiek zaistniał w czasie i przestrzeni dzięki ingerencji Ducha Świętego. Duch Święty swoją mocą to sprawił, że jako jeden z ludzi jest pomieszczony w historii ludzkości.

Chodzi ulicami, wstępuje do domów, rozmawia z ludźmi. Ewangelie opowiadają o tym, co czynił i co Go spotkało. Potem umiera, i dokonuje się ów cud, który obala wszystkie bezpośrednie wyobrażenia o tym, co możliwe, ale który stanowi fundament chrześcijańskiej świadomości, kim jest człowiek i co w zamyśle Boga jest dla niego możliwe: Pan powstaje z martwych do nowego, przemienionego istnienia. W ciągu czterdziestu dni, jakie potem następują, wygląda tak, jakby dotykał jeszcze ziemi, lecz miał już zamiar wznieść się poza nią. Potem rzeczywiście ją opuszcza. Ale powiedział przecież: „Odchodzę i przyjdę znów do was” (J 14, 28). A więc odchodzi i na nowo jest tutaj – pełen mocy i bardziej czynny niż przedtem. Dzięki duchowej obecności otworzył przestrzeń chrześcijańskiej głębi wewnętrznej – zarówno w pojedynczym człowieku, jak i we wspólnocie Kościoła. W niej jest On żywy i panujący. Stamtąd ustanawia dla człowieka wierzącego nowe istnienie, przenika i przeobraża go, wprowadza ład w jego poczynania i jego los³.

Guardini omawiając relację Jezusa do ludzi, napisał, że Chrystus jest w człowieku i włącza człowieka w siebie. Człowiek egzystując w Chrystusie jednocześnie doświadcza osobowego z nim zjednoczenia, życie Chrystusa staje się jego życiem. Sprawcą takiego działania jest Duch Święty. Podstaw tego procesu można doszukiwać się w dniu Pięćdziesiątnicy, w którym Apostołowie doświadczyli osobowej więzi ze Zmartwychwstałym dzięki tchnieniu Ducha Świętego⁴. Guardini jednocześnie zaznaczył, że taki stan będzie trwał aż do końca wieków i jest on dany w możliwości każdemu człowiekowi, który otworzy się na Ducha Świętego i świadomie podejmie z nim współpracę. Nie jest to jedynie noszenie z miłością obrazu Chrystusa w sobie, czy myślenie o nim, ale Jego obecność staje się realnością egzystencjalną osoby ludzkiej, czymś rzeczywistym, a nie tylko analogicznym⁵.

³ R. Guardini, *Bóg. Nasz Pan Jezus Chrystus*, s. 424-425.

⁴ Ibidem, s. 424.

⁵ Por. ibidem, s. 425

Jak to jest możliwe, żeby ktoś był w kimś? Czy takie egzystowanie ma jakiś sens? Guardini odpowiadając na postawione wyżej pytania rozpoczyna bardzo ciekawym porównaniem do człowieka, który mógłby powiedzieć, że w nim żyje jego ojciec, albo ktoś z jego rodziny, z jego przodków. Jednak, czy to oznacza, że on konkretnie jest w nim? Chodzi tutaj bardziej o pewne cechy charakteru, czy o rysy twarzy. Nikt nie powie, że w danym człowieku żyje materialnie ów przodek, chyba że na poziomie poetyckich ekspresji⁶. Można powiedzieć, pisze Guardini, że jest się z kimś tak bardzo związanym miłością, że serce jest zawsze przy nim. Kiedy jednak ta relacja zostanie opisana bez aury poezji można stwierdzić, że to jest oddziaływanie człowieka na człowieka, a nie przebywanie kogoś w kimś⁷.

Guardini podkreśla, że w ludziach, w każdej jednostce istnieje pragnienie uczestnictwa w życiu kogoś drugiego, do tego stopnia, że często człowiek chciałby dzielić z kimś życie i los. Człowiek może koegzystować z kimś, ale egzystowanie w drugim trafia na nieprzekraczalną barierę, a mianowicie taką że ten drugi jest sobą, a nie mną. To bycie sobą odgradza człowieka w nieubłagalny sposób od drugiego człowieka: ja – nie ty; twoje – nie moje⁸. Przez to, że każdy z ludzi jest właśnie tą konkretną istotą, z własną wewnętrzną tożsamością i własnym losem, pozostaje on różny od każdego innego człowieka i zamknięty przed nim. Inaczej wygląda relacja Chrystusa do ludzi. Guardini dostrzega różnicę w osobowym spotkaniu człowieka z Chrystusem⁹. Chrystus zjednoczył się z każdym do tego stopnia, że człowiek jedynie w Nim, w życiu Boga człowieka Jezusa Chrystusa odnajduje prawdziwą jakość i sens swojej egzystencji, a możliwość ta została dana człowiekowi dzięki ingerencji Ducha.

Nowy Testament opiera się na rzeczywistości jedyne go, żywego Boga. W tej jedności, ale i jedności jest coś szczególnego, a mianowicie sposób istnienia. Bóg jedyny daje się poznać człowiekowi w trzech osobach. Guardini podkreśla, że używana jest podwójna terminologia na określenie Boga¹⁰. Z jednej strony nazywany jest „Ojcem” i to nie dlatego, że kocha swoje stworzenie miłością ojcowską, ale dlatego, że ma równego sobie Syna. Przez to jest On stwórca sam w sobie, bo udziela z siebie swojej istoty wkładając ją w pewne „Ty”, którym jest Jego Syn. Z drugiej zaś strony jest określany „Synem”, który jest Nim nie na zasadzie tego, że czyni siebie dzieckiem człowieka, że z serca, z życia ludzkiego przyjmuje postać, ale dlatego, że jest zrodzonym obrazem stwórczo

⁶ Por. R. Guardini, *Bóg. Nasz Pan Jezus Chrystus*, s. 425.

⁷ Por. *ibidem*.

⁸ Por. *ibidem*.

⁹ Por. *ibidem*.

¹⁰ Por. *ibidem*, s. 426.

rodzącego Ojca. Są to dwa oblicza, dwie osoby w jednym Bogu. „Dwie Osoby, prawdziwie i rzeczywiście przez święty charakter godności rozdzielone, ale będące jednym Bogiem”¹¹.

Kto sprawia, że Ojciec i Syn jako dwie różne osoby są jednym Bogiem? Dlaczego rzeczywiście mogą istnieć oddzielnie dwie Osoby, ale jednak będąc jedną Istotą i jednym życiem? Odpowiedzią na te pytania, według Guardiniego jest jakość osobowa, której nie posiada żaden z ludzi stworzonych, a która może być nazwana „Pełnią Osoby” niestworzonej¹². Guardini stwierdza, że istota stworzona nie jest w pełni własnym „ja”, i chociaż posiada własną indywidualną egzystencję to jednak partycypuje w odwiecznym osobowym pełnym istnieniu. Podkreśla, że dwie Osoby w Bogu są wobec siebie całkowicie otwarte, czego właśnie brakuje człowiekowi, otwarte do tego stopnia, że mają jedno wspólne życie¹³.

Guardini ilustruje, że tym życiem jest Duch. Bóg jest Duchem. Duchem, którego nie należy rozumieć jako rozum, logika, czy wola, lecz jako Duch Święty – *pneuma* – odrębna osoba. *Pneuma* według Guardiniego, to ta otwartość istnienia, a z drugiej strony niezawodna wolność osoby, która jest zdolna do doskonałej miłości. W tym właśnie rozróżnieniu, ale i w głębokiej, doskonałej współnocie żyje Bóg dzięki temu, że jest Duchem Świętym¹⁴. Teolog wskazuje na bardzo ważne działanie Ducha Świętego, od którego będzie uzależniał każdą relację. Ojciec i Syn, pisze Guardini, dzięki Duchowi Świętemu są całkowicie na siebie otwarci, a jednocześnie każdy z nich pozostaje absolutnie sobą. Duch sprawia: że Ojciec rodzi swoje wyraźne Oblicze; Syn jest Panem Boskiego sensu i promieniuje nim ku Ojcu; Ojciec ukazuje pełnię swej istoty w otwartości tego, co wypowiada, i wie, że pozostaje ona tam nienaruszona; Syn przyjmuje sens i istnienie z Ojca, jest Słowem Ojca, a jednocześnie kimś całkowicie odrębnym. Duch Święty przez to, że jest u Ojca i Syna tchnieniem sprawia, że istnieje życie niezależne, ale i wzajemne, w relacji do siebie tożsame i w sobie, do tego stopnia, że dosłownie Jeden jest sobą samym przez Drugiego. Duch Święty przez to, że to sprawia, jest ze swej strony sobą samym¹⁵.

Guardini kontynuuje, tłumacząc, że jeżeli tak wygląda życie w Bogu, a człowiek został stworzony na Jego obraz i podobieństwo to pragnie wyzwolić się ze swojego zamknięcia w sobie samym. Nie chce jednak wtapiać się w drugą osobę. Chce pozostać sobą samym, ale zarazem być we współnocie, jakiej sam

¹¹ R. Guardini, *Bóg. Nasz Pan Jezus Chrystus*, s. 426.

¹² Por. *ibidem*.

¹³ Por. *ibidem*.

¹⁴ Por. *ibidem*.

¹⁵ Por. *ibidem*, s. 427.

z siebie osiągnąć nie może. Taka wspólnota istniała w Raju dzięki łasce. Ujawniała się ona w stosunku do Boga, ale i poprzez Boga w stosunku do drugiego człowieka i do wszystkich ludzi. Dlatego wina pierwszych rodziców staje się winą wszystkich. Pierwsza para ludzka utraciła wraz z grzechem pierworodnym łaskę i to, co z niej wypływało, a tym samym pragnienie bycia sobą i w idealnej wspólnocie, nie mogło się spełnić. Dopiero Duch Święty może sprawić, że ta tęsknota zostanie spełniona.

Guardini pokazuje, że dzięki Duchowi Świętemu Słowo zostało wprowadzone w ludzkość, to dzięki Niemu Maryja poczęła Syna Bożego, który stał się człowiekiem. To właśnie w Duchu dokonuje się otwartość między Synem Bożym, a naturą ludzką Jezusa. To właśnie w Duchu Świętym Chrystus czynił wszystko nowe przez całe swoje życie¹⁶. To „Zmartwychwstały Pan jest Jezusem z Nazaretu, w którym Syn Boży stał się całkowicie cielesnie jawny, w którym Słowo Ojca stało się Słowem w pełni przemawiającym”¹⁷.

Guardini pokazuje także na kolejne działanie Ducha Świętego. Po odejściu Jezusa i Jego Wniebowstąpieniu, Duch otwiera w człowieku wewnętrzną przestrzeń, w którą przemieniony Pan może wstąpić. Teraz jest On w ludziach, a ludzie są z Nim, wyłącznie w Duchu Świętym. Dzięki Niemu człowiek może w stosunku do Ojca być poznanym i poznającym, napełnionym Jego intencją i odzwierciedlającym sobą tę Jego intencję. I to dopiero na tej płaszczyźnie można zrozumieć wzajemną relację, jaka zgodnie z wolą Chrystusa winna łączyć odkupionych¹⁸. Tym intymnym wymiarem, w którym żyje Chrystus jest, jak mówi św. Paweł, Kościół. Bo Kościół to jedno Ciało Mistyczne Chrystusa, a ludzie są jego członkami. Wszystko co godzi w jednego, godzi też i w drugiego. Co wychodzi z pożytkiem dla jednego, jest też przydatne drugiemu. Według Guardiniego bycie bliźnim to przekreślenie opozycji: ja – nie ty; moje – nie twoje, ale też i niepopadanie w drugą skrajność, czyli roztapiania się wzajemnie w sobie. Z tego wynika, że bycie bliźnim to coś nowego – co pochodzi od Boga, to nowa jakość, która przekracza granicę rozróżnienia, czy połączenia, a tą właśnie jest miłość Ducha Świętego między ludźmi¹⁹.

Guardini, w konsekwencji, przybliży bardzo mocno wizję Nowego Stworzenia – Nowego Człowieka, Nowego Nieba i Nowej Ziemi. Tą kategorią będzie zmartwychwstały świat, w którym wszystko będzie należeć do wszystkich i każdy będzie jakoś w drugim. Wszystko jednak będzie się odbywać w czystej postaci, wolności i poszanowaniu. I tak jak Ojciec i Syn są jednym w Duchu tak samo

¹⁶ R. Guardini, *Bóg. Nasz Pan Jezus Chrystus*, s. 426.

¹⁷ Ibidem.

¹⁸ Por. ibidem, s. 428.

¹⁹ Por. ibidem.

i w to życie zostanie przyjęte każde stworzenie i dopiero wtedy stanie się ono naprawdę sobą. Duch to sprawi, że wszyscy ludzie zachowując poczucie własnej tożsamości jednocześnie będą współlegzystowali w Bogu²⁰.

Guardini w ten sposób ukazał podstawową prawdę o Duchu Świętym jako tym, w którym życie Jezusa staje się życiem ludzi, że dzięki Duchowi Chrystus jest w każdym człowieku, że ma moc włączać ludzi w swoje życie. Istnieją także inne działania Ducha Świętego. W samej Trójcy Świętej ukazuje nam prawdę o tym, że to dzięki Niemu Ojciec i Syn mogą działać oddzielnie, ale w ostateczności i tak są jednością. Guardini ukazuje prawdę biblijną o tym, że to dzięki Duchowi Świętemu Słowo Boże stało się Ciałem, że to wszystko co Jezus czynił w czasie swojego pobytu na ziemi działo się w Nim. Guardini podkreślał, że to dzięki miłości Ducha Świętego ludzie mogą nazywać się bliźnimi dla drugiej osoby i że w czasie zmartwychwstałego świata za sprawą Ducha będą w pewien sposób jednym.

1.2. Duch Święty a wiara

Guardini podejmuje także refleksję na temat relacji Ducha Świętego i ludzi doświadczanej w osobistej wierze²¹. Powołuje się na trzy momenty w mowie pożegnalnej Jezusa z *Ewangelii według św. Jana*.

Pierwszy: „To wam powiedziałem przebywając wśród was. A Poczyszyciel, Duch Święty, którego Ojciec pošle w moim imieniu, On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, co ja wam powiedziałem” (J 14, 25n).

Drugi: „Gdy jednak przyjdzie Poczyszyciel, którego ja wam pošlę od Ojca, Duch Prawdy, który od Ojca pochodzi, On będzie świadczył o mnie. Ale wy też świadczycie, bo jesteście ze mną od początku” (J 15, 26n)

I trzeci:

Teraz zaś idę do Tego, który mnie pošłał, a nikt z was nie pyta mnie: „Dokąd idziesz?” Ale ponieważ to wam powiedziałem, smutek napełnił wam serce. Jednakże mówię wam prawdę: Pożyteczne jest dla was moje odejście. Bo jeżeli nie odejdę, Poczyszyciel nie przyjdzie do was. A jeżeli odejdę, pošlę Go do was. On zaś, gdy przyjdzie, przekona świat o grzechu, o sprawiedliwości i o sądzie. O grzechu – bo nie wierzą we mnie; o sprawiedliwości zaś – bo idę do Ojca i już mnie nie ujrzycie; wreszcie o sądzie – bo władca tego świata [już] został osądzony. Jeszcze wiele mam wam do powiedzenia, ale teraz [jeszcze] znieść nie możecie. Gdy zaś przyjdzie On, Duch Prawdy, doprowadzi was do całej prawdy. Bo nie będzie mówił od siebie, ale powie wszystko, cokolwiek usłyszy, i oznajmi wam rzeczy przyszłe. On mnie otoczy chwałą, ponieważ z mojego weźmie i wam objawi (J 16, 5-14).

²⁰ R. Guardini, *Bóg. Nasz Pan Jezus Chrystus*, s. 428.

²¹ Por. *ibidem*, s. 429.

Autor w przytoczonym fragmencie z mowy Jezusa wskazuje na szczególne działanie Ducha Świętego, a mianowicie: to On ma wprowadzić uczniów w całą prawdę o Chrystusie; ma również za zadanie pomóc im zrozumieć co Chrystus chciał przekazać w swoim ziemskim nauczaniu; ma „wziąć” z „Jego”, to znaczy z postaci i dzieła Chrystusa i „dać im”. Wprowadza takie stwierdzenia i jednocześnie stara się je wyjaśnić²².

Guardini podkreśla, że relacja filozofa czy religijnego nauczyciela ze swoimi uczniami przewyższała nawet więzi rodzinne. Tak też wyglądała relacja uczniów z Jezusem²³. Nie ma miejsc w Ewangelii, które miałyby opisywać samotność Jezusa, poza tymi chwilami, kiedy odchodził, aby się modlić. Charakterystyczne jest to, że gdy odchodzą tłumy, uczniowie mają prawo zadawać mu pytania odnośnie tego, co mówił. W czasie całego życia Jezusa, uczniowie są przy Nim i widzą jego działalność, są świadkami jego prozy życia. Można byłoby w tym miejscu zaryzykować stwierdzenie, że dogłębnie Go rozumieją. Jednak Ewangelista Jan pokazuje, że tak do końca nie było i także na uczniów przychodzi wielkie zdumienie w obliczu niektórych zaskakujących ich okoliczności.

Teolog ukazuje pewne koncepcje jak można byłoby taką postawę usprawiedliwić, aż do stwierdzenia, że w nich nie ma rzeczywistej wiary. Nie kwestionuje tego, że uczniowie Jego pozostawili domy rodzinne i poszli za Nim, ani tego, że posiadają w sobie gorące uczucie i ofiarność, jaką Mu okazują. Guardini tłumaczy, że wiara w sensie *Nowego Testamentu* nie jest tylko ufnością, czcią, oddaniem czy otwartością względem religijnego nauczyciela, ale czymś całkowicie konkretnym, a mianowicie wymaganym przez Chrystusa stosunkiem bezpośredniego zawierzenia i oddania się Jemu, Bogu, który przemawia²⁴.

Autor dla pełniejszego zrozumienia działania Ducha w wierze ogarniającej egzystencję człowieka, odwołuje się także do postaw uczniów po śmierci Jezusa. Piotr, który stoi przed poruszonym ludzkim tłumem w dzień Pięćdziesiątnicy, wydaje się być kompletnie inny. Nie tylko zyskał on odwagę i wiedzę, lecz ma także całkiem nowy stosunek do Jezusa – jak ktoś, kto poznał coś dogłębnie i daje teraz o tym świadectwo. Skąd to się wzięło? Nie stąd, że Piotr coś rozważył, czy przeżył, lecz z tego, o czym od początku jest mowa, że zstąpił na niego Duch Święty, wziął z tego, co jest Chrystusa i co Chrystus dał mu²⁵.

Guardini zastanawia się nad tym jak to jest z poznanieniem czegoś? Zastanawia się, czy leży ono na ulicy i wystarczy tylko sięgnąć po nie ręką. Pokazuje na zasadzie muzyki, że rozumie ją tylko ten, w którym ona żyje, bo można wyszkolić

²² R. Guardini, *Bóg. Nasz Pan Jezus Chrystus*, s. 429.

²³ Ibidem.

²⁴ Ibidem, s. 430.

²⁵ Ibidem, s. 430-431.

się u najlepszych nauczycieli i osiągnąć pewną wprawę, ale prawdziwego rozumienia nadal będzie człowiekowi brak. W ten sposób można zrozumieć Chrystusa. Może go zrozumieć tylko ten, w kim żyje to, co jest Chrystusa²⁶. Skąd pochodzi Chrystus? Czym żyje? Jaką działa mocą? Oczywiście Ducha Świętego. To dzięki Niemu wstępuje w dzieje człowieka i działa w czasie całego swojego życia. Duch ten także musi przyjść do człowieka, nadać mu nowy, wewnętrzny sens, związać go z Chrystusem, jeśli ma on Go poznać, to znaczy uwierzyć.

„To Duch Święty sprawia wiarę”²⁷. Wiara nie równa się pogłębieniu, wzmocnieniu czy udoskonaleniu naturalnego poznania, ale jest szczególną odpowiedzią, jakiej wezwany człowiek udziela na osobę i słowo Chrystusa. Stać się wierzącym w rozumieniu Pism to uwierzyć w Chrystusa i Chrystusowi. Aby człowiek uwierzył, musi w nim zbudzić się nowe życie: aktem tego życia jest wiara. Wiara według Guardiniego to akt nowego człowieka²⁸. Aby potwierdzić akt wiary człowiek musi się na nowo rodzić, doświadczając nowej jakości życia w Bogu. Następuje to jednak tylko z Boga, a ściślej w Duchu Świętym. „Jeśli ktoś nie narodzi się z wody i z Ducha, nie może wejść do Królestwa Bożego” (J 3, 5).

Guardini powołuje się na przykład życia św. Pawła. Pisze: „właściwym głosicielem chrześcijańskiej egzystencji jest św. Paweł. Jego listy są pełne niezwykłego doświadczenia, co to znaczy być chrześcijaninem, co to znaczy żyć po chrześcijańsku”²⁹. Apostoł pogan ukazuje swoim życiem bardzo ważną prawdę. W pewnym miejscu mówi o człowieku „duchowym” w odróżnieniu od człowieka „zmysłowego” (1 Kor 2). „Duchowy” to nie pierwiastek duchowy w odróżnieniu od cielesnego, czy sfera wewnętrzna w odróżnieniu od zewnętrznej, lecz istnienie odkupione, zrodzone na nowo z Ducha Świętego, w odróżnieniu od dawnego, nie odkupionego. Wierzący chrześcijanin, który żyje jako stworzony na nowo przez Ducha Świętego, może pojmować świat, natomiast świat jego pojąć nie może. Nie oznacza to jednak, że jest on bardziej uzdolniony niż ktoś inny, ale że nosi w sobie początek istnienia zakorzeniony w Chrystusowej wolności. Również do zrozumienia chrześcijanina potrzeba Ducha Świętego, bowiem także chrześcijańską egzystencję można pojąć tylko w wierze.

Człowiekiem wierzącym nie staje się w ten sposób, że po jednej stronie stoi Chrystus, a po drugiej człowiek, i że oto przygląda Mu się, rozmyśla o Nim, uświadamia sobie, że On ma rację i decyduje się przejść na Jego stronę. Tą drogą nigdy by człowiek do Niego nie doszedł. To jedynie On może człowieka do siebie przyprowadzić. Człowiek musi Go prosić, aby przysłał Ducha, który sprawi, że będzie mógł do Niego

²⁶ Por. R. Guardini, *Bóg. Nasz Pan Jezus Chrystus*, s. 431.

²⁷ Ibidem, s. 431.

²⁸ Ibidem, s. 430-431.

²⁹ Ibidem, s. 431.

przyjść. Musi wyzwolić się od siebie samego i odważyć się przejść na tamtą stronę, licząc na to, że On człowieka przyjmie i do siebie pociągnie. Kiedy tak człowiek myśli i taką żywi nadzieję, wtedy dokonuje się już – choćby tylko zaczątkowo – to, co jest przedmiotem ludzkiej nadziei. Nawet bowiem spodziewać się, że On da łaskę uwierzenia w Niego, można tylko wtedy, gdy się już tę łaskę jakoś otrzyma³⁰.

Guardini przypisuje Duchowi Świętemu zdolność udzielania łaski wiary człowiekowi, a także możliwość doświadczenia prawdziwego życia przez człowieka jedynie w Bogu Trójjedynym.

2. Hans Urs von Balthasar³¹ o Duchu Świętym

Hans Urs von Balthasar odkrywanie istoty i tożsamości osoby Ducha Świętego warunkuje refleksją nad Trójcą Świętą, nad tożsamością osoby ludzkiej i w apsekcie eklezjologicznym.

³⁰ R. Guardini, *Bóg. Nasz Pan Jezus Chrystus*, s. 433-434.

³¹ Hans Urs von Balthasar (Lucerna, 12. 08. 1905 – Bazylea 26. 06. 1988) kształcił się w szkołach zakonnych – benedyktyńskiej w Engelbergu i jezuickiej w Feldkirch; ponadto studiował germanistykę na Uniwersytecie w Wiedniu. W 1929 r. wstąpił do Zakonu Jezuitów, gdzie po dziesięciu latach przyjął święcenia kapłańskie. Pracował jako kapelan uniwersytecki w Bazylei i założył wydawnictwo Johannes Verlag w Einsiedeln. Znaczny wpływ na jego prace teologiczne wywarła wymiana poglądów z lekarką, szwajcarską mistyczką i wizjonerką Adrienne von Speyr. W 1948 r. wspólnie z nią założył świecką Wspólnotę św. Jana. Oboje byli przekonani, że jest to Boża misja i że w związku z tym muszą przezwyciężyć trudności. Także wiarygodność objawień Adrienne została zakwestionowana. Plotki o współpracy Balthasara z zamężną wizjonerką dotarły do Rzymu i jego przełożeni zakazali mu wstępu do domu Towarzystwa Jezusowego. W 1950 r. opuścił zakon, „nad życie ukochany dom” i został inkardynowany dopiero po sześciu latach do diecezji Chur. Jako jedyny spośród wybitnych katolickich teologów europejskich nie został zaproszony do udziału w obradach Soboru Watykańskiego II. Pozostawiony na uboczu wydarzeń soborowych, mógł się oddać pracy nad monumentalną trylogią teologiczną. Balthasar był teologiem bez akademickiej katedry. Był członkiem Międzynarodowej Komisji Teologicznej, współwydawcą przeglądu teologicznego „Communio”, autorem 119 książek i 532 artykułów. Można też dodać, że był kardynałem, który nie zdążył odebrać kardynalskiego kapelusza. Dnia 29 maja 1988 r. Jan Paweł II ogłosił jego nominację kardynalską. Ze względu na podeszły wiek ksiądz Balthasar został zwolniony z obowiązku przyjęcia sakry biskupiej. Warto dodać, że sam nominacji przyjąć nie chciał – odmówił kilkakrotnie. Zgoda w 1988 r. miała być wyrazem posłuszeństwa wobec papieża. Kiedy już zgodził się kapeluszy kardynalski przyjąć, był z tego niezadowolony, uważał, że na niego nie zasłużył. Powiedział wtedy, że liczy na rychłą śmierć (przed uroczystością). Zmarł dwa dni przed uroczystością konsystorza. Por. B. Ferdek, *Duch Boży nad wodami Renu*, Wrocław 2010, s. 31.

2.1 Misterium Ducha Świętego

Balthasar, odnosząc się do osoby Ducha Świętego stwierdza, że nie da się oddać jego istoty w kategoriach technicznych pojęć: „To, co najbardziej tajemnicze w Bogu – «szum jego słyszysz, lecz nie wiesz, skąd przychodzi i dokąd podąża» (J 3, 8) – wprawdzie może być stwierdzone jako istniejące, ale nigdy nie będzie mogło być ujęte w sztywne pojęcia»³². Pisze:

Łacińskie słówko *in* (*Credo in Spiritum*) mówi nam, że Duch Święty jest Bogiem. Wyraża ono moje pełne wiary przekazanie siebie uświęcającej i zbawiającej tajemnicy Ducha. Oczywiście, nie bezosobowej mocy, gdyż czegoś takiego nie może być w Bogu, ale niepojętemu Komuś, który jest Kimś innym niż Ojciec i Syn (J 14, 16) i którego własnością będzie wolne i boskie działanie wewnątrz wolnego ludzkiego ducha oraz otwieranie przed naszą ograniczonością głębokości Boga, które tylko On zgłębił: myśmy otrzymali Ducha, który jest z Boga, dla poznania darów Bożych (1 Kor 2, 12)³³.

Mówiąc o misterium działania Ducha Świętego Balthasar poucza, iż Duch Święty jest osobą, a nie tylko mocą czy więzią łączącą Ojca i Syna, bowiem jest On kimś innym niż osoba Ojca czy osoba Syna Bożego. Ukazuje również cel działania Ducha Świętego w życiu chrześcijanina – Duch otwiera przed ograniczonością człowieka głębokości Boga samego.

2.2. Postawa człowieka wobec Ducha Świętego

Autor w bardzo jasnych, wymownych słowach wskazuje na postawę, jaką winien przyjąć człowiek, który chce poznać Boga:

Przed Nim, najczulszym, najwrażliwszym, najcenniejszym w Bogu winniśmy się otworzyć bez oporu, bez mędrkowania, bez zatwardziałości, aby zostać wtajemniczonym w misterium, że Bóg jest miłością. Nie wmawiajmy sobie, że to już sami wiemy! W tym przejawia się miłość, że nie my umiłowaliśmy Boga, ale że On sam nas umiłował i posłał Syna swojego jako ofiarę przebłagalną za nasze grzechy (1 J 4, 10). Tylko Duch uczy nas tej zmiany perspektywy, a przez Niego możemy się rzeczywiście nauczyć, co z Jego punktu widzenia jest miłością³⁴.

Życie łaski, czy też życie Boże w wierzącym, jest dla Balthasara działaniem Ducha Świętego, który posłany przez Zmartwychwstałego Chrystusa w swej ekonomicznej misji uzdalnia człowieka do udziału w wewnętrznym życiu Boga. Balthasar wskazuje na dwa aspekty tego działania: po pierwsze Duch Święty sprawia, że w wydarzeniu Chrystusa wyraża się miłość trynitarna, czyli miłość

³² H. U. Balthasar, *Credo*, s. 61.

³³ Ibidem, s. 61-62.

³⁴ Ibidem, s. 62.

samooddania. Po drugie odciska On tę miłość jak pieczęć, w wierzących, prowadzi do jej uwewnętrznienia i realizacji w egzystencji chrześcijanina. Wyłącznie Jego moc uzdalnia chrześcijan do postrzegania wydarzenia Chrystusa, zrozumienia Go jako daru miłości Ojca, a następnie do przyjęcia poprzez uczynienie z niej formy własnego życia³⁵.

Wprowadzenie wierzącego w wydarzenie Chrystusa jest dziełem Ducha Świętego, który przed Zmartwychwstaniem wprowadzał Syna Wcielonego w misję zleconą Mu przez Ojca. Duch Święty, który aktywnie kształtował kenotyczną egzystencję Syna – polegającą na całkowitym posłuszeństwie planom Ojca – dziś w podobny sposób prowadzi w życiu wierzących proces wywłaszczenia, wyzucia się z siebie przez podjęcie Bożego posłania. Uczestnictwo w misji Chrystusa to misterium Ducha Świętego w człowieku: przez Niego Bóg daje człowiekowi konkretną „przyszłość” i wewnętrzną moc do jej realizacji. Analogiczny udział w misji Chrystusa jest odzwierciedleniem ekonomicznej postawy Syna wobec Ojca w Duchu Świętym: posłuszeństwa i całkowitego oddania się do dyspozycji wobec woli Ojca. Taka postawa wymaga od wierzącego nieustannej czujności i słuchania Ducha Świętego na modlitwie³⁶.

2.3. Duch Święty a *Ecclesia*

Środowiskiem zjednoczenia z Chrystusem i udziału w życiu trynitarnym jest wspólnota Kościoła. W Kościele dokonuje się proces wprowadzenia w życie trynitarne: w nim wierzący otrzymuje konkretną misję, która czyni z niego osobę. Dar Ducha Świętego w sakramentach Kościoła, zwłaszcza chrztu i bierzmowania, wywłaszcza wierzącego i wprowadza w służbę Chrystusa dla świata. Otrzymuje on od Ducha Świętego formę „eklezyjalnej osobowości” w sposób analogiczny do tego, w jaki pośredniczył On misji (tożsamej z osobowością) Chrystusa. Duch Święty wyprowadza zatem wierzącego z wąskiej samoświadomości i wprowadza w świadomość Ducha Świętego. Będzie to nieustannym poszukiwaniem woli Ojca, aby się do Niej upodobnić z miłości. Identyczną myśl można odnaleźć w *Katechizmie Kościoła Katolickiego*:

Wspólne posłanie Chrystusa i Ducha Świętego wypełnia się w Kościele. Prowadzi ono do włączenia wierzących w komunie Chrystusa z Ojcem w Duchu Świętym. Duch przygotowuje ludzi, uprzedza ich swoją łaską, aby pociągnąć ich do Chrystusa³⁷.

³⁵ D. Kowalczyk, *Teologiczna koncepcja uczestnictwa chrześcijanina w życiu trynitarnym według Hansa Ursa von Balthasara*, „Warszawskie Studia Teologiczne” 17 (2004), s. 91.

³⁶ Ibidem. s. 91-92.

³⁷ Por. KKK, 737.

Osobista świętość i funkcja (misja) apostołska nie mogą być rozdzielone, gdyż świętość jest rzeczywistością zjednoczenia z Chrystusem w Jego zbawczej misji dla świata. Osobista świętość nie jest więc własnością wierzącego. Owocem obecności Ducha Świętego w człowieku są skierowane ku życiu Kościoła jako całości, również te dary, które dotyczą najbardziej osobistych doświadczeń zjednoczenia z Bogiem. Z drugiej strony wszystkie poszczególne charyzmaty nadawane przez Ducha Świętego, wszystkie specyficzne urzędy i funkcje w Kościele są wewnętrznie skierowane na osobistą świętość i wymagają jej wzrostu. Warto zaznaczyć, że niewątpliwą zaletą takiego ujęcia jest podkreślenie, tak bardzo poszukiwanej współcześnie, wewnętrznej jedności mistyki chrześcijańskiej i posług (charyzmatów) kościelnych³⁸.

Koncepcja Balthasara, ukazująca nowe życie w Duchu Świętym jako czyste bycie dla innych, samo oddanie, współgra z tendencjami obecnymi u innych współczesnych teologów katolickich. W identyczny sposób egzystencję chrześcijańską, jako samo oddanie na wzór trynitarny, pojmuje kard. J. Ratzinger: „Ponieważ wiara chrześcijańska wzywa każdego z osobna, chce jednak każdego dla całości a nie dla samego siebie, zatem hasło „dla” wyraża właściwe, zasadnicze prawo chrześcijańskiej egzystencji”³⁹.

2. 4. Kenozą Trójcy Świętej a pokora człowieka w Duchu Świętym

Mówiąc o konieczności wywłaszczenia, samooddania Balthasar wskazuje, że uczestnictwo w życiu trynitarnym, które jest dziełem zjednoczenia z Chrystusem w Jego misji, dokonywanym przez Ducha Świętego w Kościele, jest życiem prawdziwie osobowym, gdyż ma charakter kenotyczny – na wzór życia Osób Trójcy Świętej. Jest to uczynienie z samooddającej się miłości prawa swojego życia, co dokonuje się przez posłuszeństwo – najpierw przez przyjęcie uprzedniej, kenotycznej miłości Boga, a potem poprzez gotowość do bycia wprowadzonym w głębię jej misterium. W nauce św. Jana od Krzyża zjednoczenie człowieka z Bogiem polega na zjednoczeniu woli:

Zjednoczenie upodabniające dokonuje się wtedy, gdy dwie wole, to jest wola duszy i wola Boga, są zupełnie zgodne i nic ich nie dzieli. Gdy więc dusza odrzuca to wszystko, co sprzeciwia się woli Bożej i nie jest z nią zgodne, wówczas będzie przemieniona w Boga przez miłość⁴⁰.

³⁸ Por. D. Kowalczyk, *Teologiczna koncepcja uczestnictwa chrześcijanina w życiu trynitarnym według Hansa Ursa von Balthasara*, s. 93-94.

³⁹ J. Ratzinger, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, Kraków 1970, s. 201.

⁴⁰ Jan od Krzyża, *Droga na Górę Karmel*, II 5, 3.

Trzeba dodać, że św. Jan od Krzyża przypisuje zjednoczenie woli nadprzyrodzonemu, przekształcającemu działaniu Ducha Świętego. Podobnie o zjednoczeniu woli nauczał św. Maksymilian Kolbe mówiąc, że na drodze do świętości ludzka wola musi dostosować się do Bożej Woli ($w=W$).

Rozumienie posłuszeństwa u Balthasara oddaje terminem *analogia proportionalitatis*: „czysta zgodność z wolą Bożą”. Koresponduje to z podkreślaniami przez autora jednej woli wspólnej dla Trzech Osób Boskich oraz pełnego zjednoczenia woli ludzkiej i Boskiej w Chrystusie. Tak pojęta wiara stanowi proces przemiany, transformacji wierzącego przez wyprowadzenie z prywatnej egzystencji w „sferze naturalnej” (bycie dla siebie) i wprowadzenie w wewnętrzną miłość Trójcy, objawioną i dostępną w Chrystusie (bycie dla innych). Prowadzi ona do bycia osobą na sposób analogiczny do Osób Trójcy Świętej, które są czystymi relacjami, jako formy bycia dla drugiego. Bycie sobą chrześcijanina polega zatem na rezygnacji z siebie na wzór kenozy trynitarniej. Jest to możliwe tylko w Duchu Świętym, który, jako „osobowe bycie dla siebie nawzajem” w Trójcy Świętej jest darem Boga dla ludzkości i formuje życie wierzącego właśnie jako egzystencję dla innych – w *communio* Kościoła⁴¹.

Egzystencja kenotyczna, która tworzy Kościół jako *communio*, stanowi zasadę, która stapia wierzących we wspólnotę, gdyż właśnie ona – objawiona w oddaniu się Chrystusa i udzielona w Duchu Świętym – jest jednością Trójjedynego Boga. W Trójcy Duch Święty jest osobowym owocem miłości oddania, dowodem na to, że Bóg w kenozie nie unicestwia się, ale jest „zawsze większy”. Podobnie kenotyczne życie w Duchu wierzących przynosi niespodziewany wzrost miłości i jedności we wspólnocie. Ten, kto otwarcie oddaje do dyspozycji wszystko, co własne, co najbardziej osobiste, sprawia, że Bóg może nim prawdziwie i skutecznie rozporządzać dla dobra braci. Nadprzyrodzona płodność w Kościele polega na tym, że największy pożytek wspólnocie przynosi ten, kto ma największą wolę do uważania siebie za pozbawionego prawa własności, za kogoś, kogo można rozdawać⁴².

Balthasar podkreśla, iż osoby Ducha Świętego nie można ująć, w żadne sztywne pojęcia, bowiem jest On wolną osobą, która na wzór kenotycznej wolności w Trójcy tą wolnością obdarza człowieka. Wolność pochodząca od Ducha jest dla człowieka mocą do odkrycia i realizacji życiowego powołania opierającego się na otrzymanych darach. Moc Ducha Świętego sprawia, iż człowiek otrzymane dary wykorzystuje nie tylko dla osobistego uswięcenia, ale dla budowania i rozwoju wspólnoty Kościoła. Stąd Balthasar podkreśla, iż Duch

⁴¹ Por. D. Kowalczyk, *Teologiczna koncepcja uczestnictwa chrześcijanina w życiu trynitarnym według Hansa Urlicha von Balthasara*, s. 96-98.

⁴² Ibidem, s. 98.

nie tylko daje świadectwo o Bogu Ojcu i Jezusie Chrystusie synu Bożym, ale również pozwala człowiekowi na uczestnictwo w Boskiej miłości Trójcy, która popycha człowieka do dawania świadectwa o wielkich dziełach Bożych. Teolog ukazuje Ducha Świętego jako egzegetę Syna: towarzyszy mu w Jego misji, jest przy Jego narodzeniu, chrzcie i Ukrzyżowaniu. Jednak dopiero po wypełnieniu zbawczego dzieła miłości w pełni objawia swoją moc w Kościele. Syn i Duch jawią się jako dwie ręce Ojca za pomocą których Ojciec uświęca świat. Obie ręce pracują razem, choć w różny sposób⁴³.

2. 5. Duch Święty podmiotem wolności

Balthasar łączy Ducha Świętego z ideą wolności. Nazywa Trzecią Osobę Trójcy *Wolnością*. Ku uzasadnieniu tego imienia posługuje się dwoma fragmentami biblijnymi: „Duch wieje tam gdzie chce” (J 3, 8) oraz „gdzie Duch Pański – tam wolność” (2 Kor 3, 17)⁴⁴. Autor pogłębia te wypowiedzi w oparciu o kenozę, która nieustannie dokonuje się w Trójcy Świętej.

Doskonała wolność Ducha, która pozwala mu wiać, tam gdzie chce, rozdzielać dary, tak jak chce, obejmuje rezygnację zarówno Ojca, jak Syna z rozumienia siebie inaczej jak tylko w wyzbyciu się siebie. Obdarzenie wolnością zakłada to samo ogolenie, kenozę⁴⁵.

W Trójcy Świętej dokonuje się więc nieustanne, wolne ofiarowanie się Osób i dlatego wolność Trójcy nie jest dowolnością. Ta niestworzona wolność Trójcy stwarza jakby przestrzeń dla kreacji. Kreacja jest wolnym obdarowaniem stworzeń przez Stwórcę czyniąc człowieka obrazem Trójcy, co przejawia się w wolności. Bóg deleguje człowiekowi coś ze swojej wolności. Jest to jednak *wolność stworzona*, a zatem ograniczona, otwarta jednak na transcendencję. Jest to również wolność z łaski, a jak z łaską, to powiązana ściśle z Trzecią Osobą Trójcy Świętej, której imieniem jest Wolność. A zatem Duch Święty jest podmiotem stworzonej wolności w głębi podmiotowości człowieka. Nie czyni On jednak stworzonej wolności niewolnicą swojej niestworzonej wolności. W człowieku więc dokonuje się gra dwóch wolności: stworzonej i niestworzonej. Tę grę można nazwać *współdziałaniem*. To współdziałanie Balthasar wyjaśnia odwołując się do kanonów synodu w Orange (529 r.) i wyprowadza z nich pozytywną naukę, że Duch Święty daje możliwość opowiedzenia się za Bogiem lub przeciw Niemu, przy czym jednak nic nie wymusza na człowieku.

⁴³ Por. D. Kowalczyk, *Teologiczna koncepcja uczestnictwa chrześcijanina w życiu trynitarnym według Hansa Urlicha von Balthasara*, s. 98.

⁴⁴ H. U. Balthasar, *Teologia 3. Duch prawdy*, Kraków 2005, s. 209.

⁴⁵ Ibidem, s. 214.

Człowiek bez oświecenia i inspiracji Ducha Świętego nie może w sposób wolny wybrać tego, co Boskie. Duch wyzwala człowieka ku jego własnej wolności wyboru tak, że poddaje się on Miłosierdziu Bożemu⁴⁶.

Sumą nauki o *współdziałaniu* wolności niestworzonej i stworzonej jest Kanon 23 Synodu w Orange **O woli Bożej i woli człowieka**, według którego

Ludzie wykonują swoją własną wolę, a nie wolę Bożą, kiedy czynią to, co się jemu nie podoba. Kiedy zaś postępują według własnej woli i zgodnie z wolą Bożą, to niezależnie od tego, jak zgodni są w tym z wolą Bożą; to z Jego woli są oni przygotowani i pouczeni ku temu, czego chcą.

Duch Święty doradza i zachęca, ale nie zmusza tych, którzy stawiają opór. „Duch swoją łaską wyzwala człowieka do jego prawdziwej ludzkiej wolności, którą ten uzyskuje jednak tylko akceptując mieszkającą w nim wolność Bożej miłości”⁴⁷.

Duch Święty swoją niestworzoną wolnością wyzwala więc stworzoną wolność człowieka. U Balthasara widoczna jest dialektyka niestworzonej wolności Ducha Świętego i stworzonej wolności człowieka. Teolog próbuje dokonać pewnej syntezy przeciwieństw, a więc wolności Ducha Świętego i wolności człowieka, kiedy twierdzi, że:

upadła natura nie jest w stanie bez inspiracji i Ducha Świętego dokonać wyboru tego co boskie. Łaska Ducha wyzwala człowieka ku jego własnej wolności wyboru i staje się on o tyle bardziej wolny, im bardziej Duch go uzdrawia, aby tak poddać się łaskawemu Bożemu zmiłowaniu⁴⁸.

3. Josepha Ratzingera wkład w doktrynę o Duchu Świętym

Joseph Ratzinger⁴⁹ jest autorem wielu książek i tekstów naukowych. Nie poświęca jednak tematowi pneumatologii osobnego dzieła. Pisze o Duchu

⁴⁶ H. U. Balthasar, *Teologika* 3, s. 210.

⁴⁷ Ibidem, s. 213.

⁴⁸ B. Ferdek, *Duch Boży nad wodami Renu. Refleksje nad ścieżkami Nadreńskiej pneumatologii*, Wrocław 2010, s. 32.

⁴⁹ Joseph Ratzinger, emerytowany papież. Urodzony 16 kwietnia 1927 roku w Marktl w Bawarii (Niemcy). Studia filozoficzne i teologiczne odbył w Wyższym Instytucie Teologicznym we Fryzynie oraz na Uniwersytecie w Monachium. Po ich zakończeniu, 29 czerwca 1951 r. przyjął święcenia kapłańskie. Dwa lata później otrzymał stopień doktora, na podstawie rozprawy: *Ludzie i Dom Boży w doktrynie kościelnej św. Augustyna*. W 1957 r. uzyskał habilitację, której tematem była *Teologia dziejów św. Bonawentury*. W tym samym roku rozpoczął pracę jako wykładowca teologii fundamentalnej w Monachium. Następnie pełnił funkcję profesora teologii dogmatycznej we Fryzynie oraz na Uniwersytetach w Bonn, Münster, Tybindze i Ratyzbonie. Uczestniczył w Soborze Watykańskim II jako doradca arcybiskupa Kolonii Józefa kard. Fringsa. W 1972 r. był jednym z założycieli teologicznego

Świętym w odniesieniu do problematyki antropologicznej i eklezjologicznej, a także sakramentologicznej i eschatologicznej.

3.1. Założenia metodologiczne pneumatologii

Ratzinger we wstępie do *Relacji między pneumatologią i duchowością według Augustyna* zapoznaje z uwagami metodologicznymi, które są pomocne w uchwyceniu istoty Ducha Świętego⁵⁰. Duch Święty, jego zdaniem, daje się poznać w tej mierze, w jakiej kształtuje On życie ludzkie i na odwrót: kształtowane przez wiarę życie wskazuje na Ducha Świętego. Jednak jak zauważa, w mówieniu o Duchu Świętym, człowiek napotyka na pewną trudność i niebezpieczeństwo: w jeszcze większym stopniu niż Chrystus, jest on spowity mrokiem tajemnicy. Stąd dla Ratzingera niejednokrotnie aż nazbyt uzasadnione bywa podejrzenie, że mamy tu do czynienia tylko z teoretyzowaniem. Teolog dążąc do sensownego, budzącego zaufanie i reprezentatywnego wypowiedzania się o Duchu Świętym stawia trzy warunki:

... nie można opierać się na samej teorii ale za podstawę wywodów musi służyć doświadczana rzeczywistość, którą wyrażamy w pojęciach, a następnie przekazujemy; samo doświadczenie jednak nie wystarczy, musi być ono sprawdzone i potwierdzone, tak żeby za Ducha Świętego nie podawał się nasz „własny duch”; podejrzenia zawsze rodzą się wtedy kiedy ktoś mówi na własny rachunek, „ze swego”⁵¹.

3.2. Wierzę w Ducha Świętego

Ratzinger we *Wprowadzeniu w chrześcijaństwo* poprzez analizę *Credo* omawia kluczowe zagadnienia wiary także dotyczące Ducha Świętego. Tematowi Ducha Świętego poświęca trzecią część wychodząc od wyjaśnienia znaczenia sformułowania *Wierzę w Ducha Świętego*. Zauważa, że pierwotnie nie pojmowano go w odniesieniu do samej Trójcy Świętej, lecz w odniesieniu do historii Zbawienia. Symbol wiary zatem bezpośrednio nie wskazuje na Ducha Świętego

pisma *Communio*. Papież Paweł VI w marcu 1977 r. mianował go arcybiskupem Monachium i Fryzycji. Zaledwie trzy miesiące później został podniesiony do godności kardynalskiej. Papież Jan Paweł II wyznaczył go na prefekta Kongregacji Doktryny Wiary 25 listopada 1981 r. W 2002 roku został dziekanem Kolegium Kardynalskiego. 19 kwietnia 2005 r. został wybrany papieżem. Przyjął imię Benedykta XVI i dewizę *Cooperatores Veritatis*. Od 19 kwietnia 2005 do 28 lutego 2013 był czynnym papieżem Kościoła rzymskokatolickiego. Por. B. Giemza, *Wprowadzenie*, [w:] J. Ratzinger, *W dzień Pięćdziesiątnicy*, Kraków 2006, s. IX-XXX.

⁵⁰ Por. J. Ratzinger, *Pielgrzymująca wspólnota wiary. Kościół jako komunia*, Kraków 2003, s. 33-34.

⁵¹ Por. ibidem.

jako Trzecią Osobę Boską, lecz na Ducha Świętego jako na dar Boga dla historii w gminie wierzących w Chrystusa. Jednocześnie Ratzinger stwierdza, że nie wyklucza to rozumienia trynitarnego Boga. Bowiern *Credo* wyrosło z potrójnego pytania przy chrzcie o wiarę w Ojca, Syna i Ducha. Tym samym najstarsza postać wyznania wiary przedstawia już w swej trójczłonowości zasadniczy trzon trynitarnego obrazu Boga⁵².

Idąc dalej Ratzinger podejmuje próbę odpowiedzi na pytanie: co znaczy i jak się przedstawia dziś artykuł o Duchu Świętym? Zdaniem teologa nie mówi on o wewnętrznym życiu Bożym ale o „Bogu na zewnątrz”, o Duchu Świętym jako Mocy, przez którą wywyższony Pan pozostaje obecny w historii świata. Ponadto podkreśla, iż w świadomości modlących się wyznawanie Ducha łączyło się z wyznawaniem Kościoła. Niestety w pewnym momencie łączność ta rozpadła się, co było ze szkodą zarówno dla nauki o Kościele, jak i o Duchu Świętym. Kościół pozbawiony duchowo-charyzmatycznego spojrzenia zaczął być interpretowany całkowicie w kategoriach świeckiej potęgi. Natomiast nauka o Duchu Świętym została wsiąknięta przez refleksję o Trójcy Świętej⁵³.

Główna treść trzeciej, pneumatologicznej części *Credo* koncentruje się wokół artykułów od „Świętych Obcowanie” do „żywot wieczny”, które stanowią swą istną jedność⁵⁴. Owa jedność polega na tym, że pozostałe wypowiedzi stanowią rozwinięcie głównej treści *Credo*. To rozwinięcie idzie w dwóch kierunkach⁵⁵. Kierunki te można określić jako eklezjologiczny i eschatologiczny. Pierwszy kierunek eklezjologiczny to wyrażenie o „Świętych Obcowaniu” i „grzechów odpuszczeniu”. „Obydwie wypowiedzi należy rozumieć jako skonkretyzowanie słów o Duchu Świętym, przedstawienie sposobu, w jaki ten Duch działa w historii”⁵⁶. Działanie Ducha Świętego w historii to działanie w Kościele. Ratzinger zauważa, że oba te przejawy działania Ducha Świętego w historii mają znaczenie sakramentalne. Łączą w sobie chrzest i Eucharystię, czyli to co stanowi Kościół. „Świętych Obcowanie” wskazuje na wspólnotę eucharystyczną, która wszystkie Kościoły łączy w jeden Kościół. Wyrażenie „grzechów odpuszczenie” również posiada wymiar sakramentalny ponieważ wskazuje na chrzest, który jest podstawowym sakramentem Kościoła. Doświadczenie Kościoła nauczyło, że pomimo chrztu chrześcijanin potrzebuje przebaczenia, co sprawiło, że wykształcił się sakrament pokuty⁵⁷. W tym sakramencie w sposób szczególny zauważamy

⁵² Por. J. Ratzinger, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, Kraków 2007, s. 349.

⁵³ Por. *ibidem*, s. 351.

⁵⁴ Por. A. Nichols, *Mysł Benedykta XVI*, Kraków 2005, s. 179.

⁵⁵ Por. J. Ratzinger, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, s. 352.

⁵⁶ *Ibidem*.

⁵⁷ Por. *ibidem*, s. 353.

działanie Ducha Świętego, który przekonuje nas o grzechu i usprawiedliwia. Ratzinger zwraca na to uwagę, kiedy komentując fragment *Ewangelii według św. Jana* (por. J 20, 22) ukazuje Ducha Świętego jako tchnienie Zmartwychwstałego. Duch Święty, którego udziela Jezus jest pełnomocnikiem przebaczenia. Duch Święty jest Duchem przebaczenia. Sakramenty przebaczenia chrzest i pokuta, które budują Kościół są darami Pięćdziesiątnicy⁵⁸.

Zmartwychwstały Chrystus, który przynosi Ducha przebaczenia przychodzi, pomimo drzwi zamkniętych, ponieważ działa w wolności tego Ducha. Duch wieje tam gdzie chce (por. J 3, 8). Według Ratzingera wskazuje to na przymiot Ducha Świętego jakim jest wolność⁵⁹.

Wcześniej zostało wspomniane, że rozwinięcie podstawowej treści trzeciej części *Credo* podąża w dwóch kierunkach. Jednym jest kierunek eklezjologiczny, drugim eschatologiczny. Na ten drugi kierunek składają się dwa pozostałe artykuły pneumatologicznej części *Credo*: „ciała zmartwychwstanie” i „życwo wieczny”. Oba te artykuły stanowią rozwinięcie wiary w Ducha Świętego i ukazują Moc jego działania⁶⁰. Związek końcowych słów wyznania wiary z Duchem Świętym możemy wyjaśnić odwołując się do imion Trzeciej Osoby Trójcy, którymi są: Miłość i Dar⁶¹. Jest to nawiązanie do myśli św. Augustyna, który według Ratzingera nazywa Ducha Miłością i Darem albowiem te jakości są wynikiem życia w Duchu⁶². Święty Augustyn swoją tezę o Miłości jako imieniu Ducha Świętego wyprowadza z tekstu *Pierwszego Listu Świętego Jana* (1 J 4, 16). Potwierdzenie dla pneumatologicznego sensu Miłości Augustyn znajduje w 1 J 4, 1-16. Ratzinger komentując ten fragment zauważa, że miłość i Duch Święty występują zamiennie. Można zatem stwierdzić, że w Duchu Świętym, Bóg udziela się jako miłość⁶³. „Miłość sama w sobie jest wielkością eschatologiczną”⁶⁴. Tym co, według Ratzingera, wskazuje na eschatologiczny wymiar miłości jest trwanie w Bogu, źródłem którego jest Duch Święty. Dzięki temu powiązaniu miłość może się realizować nie w jakimś miejscu, ale w wieczności⁶⁵. „Duch jako Miłość czyni więc miłość potężniejszą od śmierci”⁶⁶. Przejawem tego

⁵⁸ Por. J. Ratzinger, *W dzień Pięćdziesiątnicy*, s. 25.

⁵⁹ Por. ibidem, s. 24.

⁶⁰ Por. J. Ratzinger, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, s. 355.

⁶¹ Por. B. Ferdek, *Duch Boży nad wodami Renu*, Wrocław 2010, s. 152.

⁶² Por. J. Ratzinger, *Pielgrzymująca wspólnota wiary*, s. 34.

⁶³ Por. ibidem, s. 39.

⁶⁴ B. Ferdek, *Duch Boży nad wodami Renu*, s. 152.

⁶⁵ Por. J. Ratzinger, *Pielgrzymująca wspólnota wiary*, s. 40.

⁶⁶ B. Ferdek, *Duch Boży nad wodami Renu*, s. 152.

jest Zmartwychwstanie Chrystusa, którego twórcą jest Duch Święty. Na Zmartwychwstaniu Chrystusa natomiast opiera się zmartwychwstanie umarłych, które również jest działaniem Ducha Świętego z miłości. Według Ratzingera, Duch przez dzieło Zmartwychwstania ogarnia nie tylko pierwiastek biologiczny człowieka, ale też *bios* całego kosmosu, z którego czyni „niebo nowe i ziemię nową” (Ap 21, 1) będące środowiskiem dla zmartwychwstałej ludzkości⁶⁷. Owo środowisko stanowi pełnię Królestwa Bożego, które wskazuje na władztwo Boże, na żywą moc Boga nad światem. To władztwo dokonuje się w mocy Ducha Świętego. Jezus jest władcą właśnie przez to, że promieniuje z Niego moc Ducha. Swoistą konkluzją tego, co zostało powiedziane jest prawda o tym, że Duch – Miłość jest zarówno autorem *creatio originalis* jak i *creatio nova*⁶⁸.

3.3. Duch Święty jako Trzecia Osoba Trójcy Świętej

Ratzinger w wywiadzie *Bóg i świat*, przeprowadzonym przez Petera Seewalda poruszając temat Trójcy Świętej stwierdził, że nawet dla najtęższych umysłów owa tajemnica – że Bóg rzeczywiście jest tylko jeden, a jednak istnieje w trzech osobach, w potrójnej relacji miłości – pozostaje zagadką nie do rozwikłania. O ile dwójnię Ojca i Syna da się zrozumieć, o tyle o wiele trudniej jest pojąć, że obejmuje ona jeszcze jeden element – Ducha Świętego. Ratzinger w swoim nauczaniu zauważa, że temat Ducha Świętego „pozostaje nadal dziwnie nieokreślony i niejasny”⁶⁹. W innym miejscu stwierdza, że Osoba Ducha Świętego jest w większym stopniu spowita tajemnicą niż Osoba Chrystusa, dlatego prowadzenie refleksji teologicznej dotyczącej Ducha Świętego stanowi trudność a nawet pewne niebezpieczeństwo⁷⁰. Teolog zauważa, że Chrystus był osobą, której można było doświadczyć. Duch natomiast jest obecny jako działanie i jako osoba nie jest dla nas uchwytny. Stąd też kwestionowano jego osobowy charakter⁷¹.

Ratzinger zauważa też, że w dzisiejszej teologii Ducha Świętego stawia się w swoistej opozycji do chrystologii, określanej jako „chrystomonizm”, czyli wyłączność prawa Chrystusowego. „Mianowicie: w teologii rozprzestrzenia się teza, jakoby obok historii zbawczej ustalonej przez Chrystusa istniał drugi krąg historii Boga z ludźmi: historii Bożego działania przez Ducha Świętego, jaki

⁶⁷ Por. B. Ferdek, *Duch Boży nad wodami Renu*, s. 153.

⁶⁸ Por. ibidem, s. 154-155.

⁶⁹ J. Ratzinger, *W dzień Pięćdziesiątnicy*, Kraków 2006, s. 5.

⁷⁰ Por. idem, *Pielgrzymująca wspólnota wiary*, Kraków 2003, s. 33.

⁷¹ Por. P. Seewald, *Bóg i świat*, Kraków 2005, s. 247.

ukazuje się w różnych religiach świata⁷². Teolog zauważa też, że w Kościele są głosy, które mówią, a w zasadzie skarżą się, że za mało mówi się o Duchu Świętym. Dostrzega też, że nieraz ta skarga przeradza się w pogląd, który zakłada, że każdej wypowiedzi o Chrystusie powinna niejako symetrycznie towarzyszyć wypowiedź o Duchu Świętym. Ratzinger negatywnie ocenia taki pogląd stwierdzając, że zaprzecza on podstawowej prawdzie wiary chrześcijańskiej na temat Trójcy Świętej. Według niego, kto żąda czegoś takiego zapomina, że Chrystus i Duch Święty należą do Trójcy Świętej, że w Trójcy nie ma żadnego symetrycznego rozmieszczenia Osób obok siebie⁷³.

Ratzinger opisując relację Ducha Świętego w Trójcy Świętej odwołuje się kolejny raz do św. Augustyna i za nim określa tę relację jako *communio*. Duch Święty jest *communio* Ojca i Syna i to stanowi jego istotę⁷⁴.

3.4. Chrystologiczne i pneumatologiczne źródło Kościoła

Ratzinger w swojej twórczości naukowej dużo uwagi poświęca tematowi Kościoła, szczególnie w aspekcie *communio*. W tym temacie porusza także kwestie związane z Duchem Świętym. Teolog badając źródła Kościoła, wskazuje na dwa podstawowe jego korzenie: Jezusa Chrystusa i Ducha Świętego⁷⁵.

Zgodnie z pierwszym źródłem, Kościół jest dziełem historycznego Jezusa, który pragnął go jako swego nowego ludu i założył go. Widoczne jest to choćby w fakcie powołania Dwunastu, będących symbolicznym odwołaniem do dwunastu pokoleń Izraela. Ponadto *Ewangelie* ukazują nam moment ustanowienia Szymona Piotra pasterzem owczarni Bożej. Tym samym Piotrowi zostaje powierzone szczególne zadanie, które zarazem implikuje antycypację pojawienia się Kościoła. Innym ważnym momentem dla pochodzenia Kościoła była celebrowanie Ostatniej Wieczerzy. Ratzinger widzi w tym wydarzeniu analogię do święta Paschy. I tak jak tamto wydarzenie było początkiem ustanowienia Izraela ludem, tak Ostatnia Wieczerza staje się początkiem nowego ludu, którego podstawę stanowi ofiara Chrystusa⁷⁶.

Drugim źródłem jest Duch Święty. Autor odwołując się do wydarzenia Pięćdziesiątnicy stwierdza, że wiatr i ogień Ducha Świętego powołują do życia

⁷² J. Ratzinger, *W dzień Pięćdziesiątnicy*, s. 5.

⁷³ Por. idem, *Obrazy nadziei*, Poznań 1998, s. 56.

⁷⁴ Por. idem, *Pielgrzymująca wspólnota wiary*, s. 35-36.

⁷⁵ Por. K. Gózdź, M. Górecka (red.), *Kościół – znak wśród narodów*, [w:] J. Ratzinger, *Joseph Ratzinger Opera omnia. Kościół – Znak wśród narodów*, t. VIII/2, Lublin 2013 s. 947.

⁷⁶ Por. ibidem, s. 948-949.

Kościół. Tym samym nie rodzi się on w wyniku jakiejś autonomicznej decyzji, nie jest wytworem ludzkiej woli, lecz działaniem Ducha Świętego⁷⁷.

Kościół, według Ratzingera, to z jednej strony dzieło historycznego Jezusa, który pragnął go jako swego nowego ludu i go założył, z drugiej dzieło Ducha Świętego, który zainicjował jego działalność w dniu Pięćdziesiątnicy. Kościół ma dwa źródła. Jest nim Chrystus i Duch Święty. W tym kontekście też zrodziło się dwojakie rozumienie Kościoła – chrystologiczne i pneumatologiczne. Chrystologiczne rozumienie Kościoła, wyrażające się w nazywaniu go Ciałem Chrystusa, wydaje się podkreślać jego cielesność i instytucjonalność. Pneumatologiczne natomiast, nie wychodzi od ciała, ale od ducha, umożliwiając tym samym zupełnie inny typ eklezjologii, a mianowicie eklezjologię otwartą, do której odnoszą się słowa: „Duch tchnie, kiedy chce”⁷⁸.

Ratzinger powołując się na soborową Konstytucję o Kościele stwierdza, że pełnym jego członkiem jest dopiero ten, kto ma Ducha Chrystusa. Oznacza to, że w określaniu pełnej przynależności do Kościoła został uwzględniony element nieinstytucjonalny, ale pneumatyczny, należący do porządku łaski. Należenie do Kościoła nie jest już definiowane wyłącznie w kategoriach instytucjonalnych, lecz także duchowych, pneumatycznych, w kategoriach łaski⁷⁹.

Teolog zauważa potrzebę całościowego ujęcia eklezjologii, zarówno pod kątem chrystologii jak i pneumatologii. Nie należy tym samym przeciwstawiać sobie tych wizji, ale dążyć do całościowego spojrzenia na Kościół.

3.5. Charyzmaty

Inną ważną kwestią, związaną z pneumatologiczną wizją Kościoła są charyzmaty. Przy omówieniu charyzmatów teolog bazuje na *Pierwszym Liście św. Pawła do Koryntian* oraz *Dziejach Apostolskich*. Obydwa teksty opowiadają o występowaniu pewnych niezwykłych zjawisk, spośród których najbardziej rzuciła się w oczy *glosolalia*, czyli ekstatyczna mowa. Jak zaznacza, w czasach opisywanych przez autorów, nie brakowało także innych cudotwórczych działań i niezwykłych wydarzeń⁸⁰.

W sposób dla siebie charakterystyczny, Ratzinger sięga do etymologii. Zauważa, że ani w *Dziejach Apostolskich*, ani u św. Pawła nie ma jednolitych językowych określeń opisywanych zjawisk. Grecki termin *charisma* oznacza życzliwie udzielony dar, dar łaski, zaś w grece hellenistycznego judaizmu dar

⁷⁷ Por. J. Ratzinger, *Kościół. Wspólnota w drodze*, Kielce 2009, s. 36.

⁷⁸ Por. idem, *Świątynia Ducha Świętego*, [w:] K. Gózdź, M. Górecka (red.), *Joseph Ratzinger Opera omnia. Kościół – Znak wśród narodów*, t. VIII/1, Lublin 2013, s. 306-307.

⁷⁹ Por. J. Ratzinger, *Świątynia Ducha Świętego*, s. 311.

⁸⁰ Por. ibidem, s. 317.

łaski pochodzący od Boga. Także u św. Pawła – kontynuuje – znaczenie tego terminu nie jest ustalone. Może ono oznaczać przywileje Izraela, dar ocalenia od niebezpieczeństwa śmierci, a wreszcie, w wielu miejscach ogólnie chrześcijański dar Zbawienia⁸¹.

Zdaniem Ratzingera, cudowne zjawiska występujące w pierwotnym Kościele są czymś drugorzędym, stają się znakiem rzeczywistego cudu, który nie polega na mówieniu językami ani na wielkich nadzwyczajnych czynach, lecz na darze miłości Boga. Tym samym istotą charyzmatów nie są niezwykle wydarzenia ale miłość Boga, na którą te wydarzenia, dary, charyzmaty wskazują. Dlatego też, jak pisze Ratzinger, rozdział o charyzmatach u św. Pawła z wewnętrzną swoją logiką przechodzi w hymn na cześć miłości⁸².

3.6. Instytucja i charyzmat

W temacie charyzmatów warto się przyjrzeć jeszcze jednej kwestii, poruszanej przez Ratzingera – ich relacji do instytucji. Teolog podobnie jak przy analizie chrystologicznej i pneumatologicznej wizji Kościoła stara się pokazać wzajemną relację oraz uzupełnianie się instytucji i charyzmatu. Jak zauważa, w Kościele istnieją stale podstawowe formy jego życia (sakrament kapłaństwa w różnych stopniach), w których się wyraża ciągłość ich struktur historycznych. Ale są też, zawsze nowe interwencje Ducha Świętego, które tym strukturom przywracają nowość i młodość (ruchy kościelne)⁸³.

W swojej analizie Ratzinger unika rozdziału pomiędzy charyzmatem a instytucją. Na podstawie sakramentu kapłaństwa pokazuje, że nie jest on pozbawiony czynnika charyzmatycznego. Już sam fakt nazywania kapłaństwa sakramentem wskazuje na jego charyzmatyczny charakter. Ratzinger stwierdza, że nie jest on tylko i wyłącznie w rękach Kościoła, stąd nie może on nim rozporządzać jak swoją własnością. Kościół pojawia się tutaj dopiero jakby na drugim miejscu, pierwsze zajmuje Bóg, który powołuje konkretnego człowieka, a więc sakrament ten realizuje się na sposób charyzmatyczno-pneumatologiczny. Stąd też kapłaństwo należy pojmować i przeżywać jako pewnego rodzaju charyzmat. Sam zaś kapłan powinien być „pneumatykiem”, człowiekiem, którego wzbudził i nadal pobudza Duch Święty. Gdzie duchowy urząd jest przeżywany na taki właśnie, pneumatyczny i charyzmatyczny sposób – pisze Ratzinger – tam nigdy nie dochodzi do instytucjonalnego skostnienia. Tam będzie wewnętrzne otwarcie na charyzmat i wyczulenie na obecność Ducha Świętego i Jego działanie.

⁸¹ Por. J. Ratzinger, *Świątynia Ducha Świętego*, s. 320-321.

⁸² Por. ibidem, s. 322.

⁸³ Por. J. Ratzinger, *Pielgrzymująca wspólnota wiary. Kościół jako komunია*, s. 161.

Charyzmatyczny charakter kapłaństwa przejawia się także w celibacie. Teolog zauważa, że bezżenność duchownych pozbawiona tego charakteru stałaby się skandalem, który należałoby jak najszybciej usunąć⁸⁴.

Ratzinger dostrzega rzecz jasna, że obok tej podstawowej struktury, którą jest sakrament kapłaństwa w Kościele istnieją także instytucje oparte tylko i wyłącznie na prawie ludzkim. Są one konieczne ze względu na wielorakie formy administracji, organizacji i koordynacji, które odpowiednio do wymogów czasu mogą i powinny być wprowadzane. Ale jak sam podkreśla Kościół musi nieustannie poddawać rewizji istniejące w nim organizacje tak, aby go nadmiernie nie obciążały, żeby się nie stawały twardym pancerzem, uciskającym jego własne duchowe życie⁸⁵.

Zakończenie

Trójgłos katolickich teologów uprawiających hermeneutykę Ducha Świętego, dociekających zrozumienia Jego istoty, a także starających się o interpretację i przybliżenie Jego tożsamości człowiekowi wierzącemu pokazuje, że istnieje metodologiczna potrzeba odczytywania zagadnień pneumatologicznych w perspektywie chrystologii, eklezjologii z elementami sakramentologii i antropologii warunkowanej eschatologią.

Istnienie ziemskie Chrystusa, egzystowanie człowieka w Chrystusie stało się możliwe dzięki interwencji Ducha Świętego. Chociaż człowiek nie jest w stanie utożsamiać się z jednostkowym istnieniem drugiego to jednak osiąga taką jakość życia na poziomie relacji do Boga Człowieka Jezusa Chrystusa, w którym egzystencja ludzka nabiera prawdziwego, nieprzemijającego istnienia. To Duch Święty sprawia, że możliwa jest indywidualna koegzystencja w Bogu i osobowe z Nim zjednoczenie. Wiara jest tą relacją osobowego zjednoczenia człowieka z Bogiem, w której podstawową rolę odgrywa Duch Święty. Duch oddziałuje na człowieka w wierze, nadaje sens nowego istnienia, człowiek jest zdolny do partycypacji w życiu samego Boga Trójjedynego (Guardini).

Duch Święty przyczynił się do kenotycznej egzystencji Syna Bożego, a tym samym w Synu Bożym udziela każdemu człowiekowi wierzącemu mocy do dzielenia tej samej jakości życia, która zapewnia satysfakcję egzystencjalnego spełnienia i daje możliwość realizacji zamysłu Bożego każdemu kto będzie działał we współpracy z Duchem Świętym. To Duch Święty prowadzi do osiągnięcia pełni egzystencji w Kościele poprzez życie sakramentalne dzięki któremu człowiek otrzymuje eklezjalną osobowość. Owocem obecności

⁸⁴ Por. *ibidem*, s. 161-162.

⁸⁵ Por. *ibidem*, s. 163.

Ducha Świętego w człowieku jest osobiste jego zjednoczenie z Bogiem. Duch Święty, który stał się egzegetą Syna Bożego prowadzi człowieka w wolności do realizacji nowego życia w Chrystusie. Duch wolności i wolność człowieka są komplementarne, albowiem człowiek staje się bardziej wolny w działaniu im więcej korzysta z wolności w Duchu Bożym (Balthasar).

Egzystencja ludzka zdąża ku pełni wówczas, kiedy ukierunkowana jest na samoudzielenie się w Duchu Świętym. Wzorem takiego sposobu bycia i działania pozostaje Trójca Święta i relacje osobowe w niej zachodzące pomiędzy Ojcem, Synem i Duchem Świętym. Duch jest Miłością i Darem. On nadaje odpowiednią tożsamość ojcostwu i synostwu. Dzięki tej miłości możliwe jest egzystencjalne spełnienie i zbawienie ludzi, które urzeczywistnia się w Kościele. Kościół jako *communio* osób ze swoimi charyzmatyczno-pneumatologicznymi środkami prowadzi człowieka do udziału w życiu Boga i zapewnia odpowiednią eschatologiczną perspektywę doświadczenia Miłości (Ratzinger).

Słowa klucze: Duch Święty, pneumatologia, Kościół, człowiek charytologiczny, antropologia teologiczna, sakramenty, eschatologia.